Rok VI. Nr. 48

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 28 lutego 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed. poł.

Zaprzaństwo.

Chojnice są wyjątkowem miastem na kresach zachodnich Rzeczypospolitej. Już wygląd zewnętrzny miasta jest najlepszym dowodem, że Chojnice za czasów niewoli stanowiły silną twierdzę niemczyzny. Kto z środowisk czysto polskich przybywa do Chojnic, ten zrozumieć nie może, że w mieście naszem jest jeszcze cały zasób zewnętrznych znamion niemczyzny.

Wiadomo, że za czasów niemieckich największemi twierdzami hakatyzmu na Pomorzu były miasta: Chojnice, Tczew i Grudziądz. Prowodyrami agitacji przeciwpolskiej w tychże miastach byli głównie urzędnicy, nasłani z głębi Niemiec.

Jeżeli dziś przypatrzymy się z bliska tym trzem miastom i wnikniemy głęboko w stosunki wewnętrzne, to powiedzieć sobie musimy, że polskość uczyniła ogromne postępy, daleko jednak do tego, ażeby polskość utwierdzoną została w taki sposób, jak tego interes i przyszłość państwa naszego wymaga.

Z tych trzech miast pomorskich ostatnie miejsce pod względem odpolszczenia zajmują bezsprzecznie Chojnice.

Weźmy naprzykład sprawę Magistratu i Rady Miejskiej. Grudziądz i Tczew, jak to rozumie się samo przez się, nie mają ani jednego Niemca w Magistracie. Nie inaczej bowiem było za czasów niemieckich w stosunku do Polaków.

Natomiast w magistracie chojnickim zasiada aż dwóch Niemców. Tczew, który przy ostatnich wyborach wprowadził do Rady Miejskiej 8 Niemców taksamo jak w Chojnicach niema ani jednego Niemca w Magistracie. Niemcy tczewscy nie mają w tym względzie żadnych pretensji wiedząc, że Polacy tczewscy nigdyby się na wybór Niemca nie zgodzili.

Tem dziwniejsze i znamienniejsze jest więc stanowisko niektórych Polaków w Radzie Miejskiej w Chojnicach, czego jaskrawym dowodem było posiedzenie odbyte w bieżącym tygodniu.

Pretensje radnych niemieckich w Chojnicach są ciekawe. Nie zadawalają się oni dwoma ziomkami swymi w Magistracie i sięgają jeszcze po trzeci honorowy urząd członka Magistratu.

Nad wyraz znamiennem jest, że frakcja niemiecka wysunęła swego członka na radcę Magistratu jako zastępcę gminy ewangielickiej.

Cel polityki niemieckiej i luterskiej w Chojnicach jest tu aż nadto widoczny.

Z przykrością i bólem serca przypatrywaliśmy się, jak niektórzy radni Polacy oddawali swe głosy na kandydata niemiecko-luterskiego. Tem smutniej uderzył nas fakt, że popierającymi wniosek niemiecko luterski byli właśnie urzędnicy Polacy.

Niemniej znamiennem jest, że ks. katolicki Niemiec głosował na zastępcę gminy ewangielickiej.

Ludzie ci z całym spokojem sprzeniewierzyli się sprawie polsko katolickiej.

Cóż o tem sądzić?

Nie polskie i nie katolickie stanowisko owych radnych Polaków katolików musimy z całą stanowczością potępić. Żadnego tłomaczenia ani usprawiedliwienia uznać nie możemy.

Gdyby nie był się znalazł pewien urzędnik Polak, który odsunął się od swych kolegów frakcyjnych i oddał głos na urzędnika, dobrego Polaka i katolika, wówczas radcą Magistratu zostałby wybrany znów Niemiec.

W ręku więc jednego Polaka spoczywało zadokumentowanie polskości miasta. I właśnie ten urzędnik przechylił szalę zwycięstwa na stronę polsko katolicką. Cześć mu za to!

Społeczeństwo polskie i katolickie w Chojnicach wie bardzo dobrze o tem, co sądzić o tych, którzy z lekkiem sercem idą ręka w rękę z Niemcami nie bacząc na godność narodową i przyszłość sprawy polskiej na tak ważnej placówce kresowej, jaką są Chojnice.

Sądziliśmy, że po tem, co zaszło przy wyborze prezydjum Rady Miejskiej, owi panowie się opamiętają i przy najbliższej sposobności zawrócą ze złej i szkodliwej drogi, na jaką weszli, bądź to z nieświadomości, bądź też skutkiem podszeptów różnych baranków w wilczej skórze.

Taka sposobność była właśnie na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej. Niestety panowie ci nie okazali żadnej skruchy i dalej brną po śliskiej i niebezpiecznej drodze zarówno dla nich samych, jak i dla polskości.

Być może, że nadejdzie czas, kiedy owi urzędnicy Polacy będą swego kroku żałowali.

Jak za czasów niemieckich społeczeństwo polskie musiało odsunąć od siebie sprzedawczyków, którzy ziemię polską zaprzepaszczali komisji kolonizacyjnej i Niemcom, tak też i dziś tych Polaków, którzy idą na pasku niemiecko-luterskim, społeczeństwo polskie musi uważać jako zaprzańców sprawy polskiej i katolickiej.

Sprawy polskie.

Wielkopolskie muzeum wojskowe.

Objąwszy Zarząd Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, mam zamiar utworzyć dział pamiątek po wielkopolskich bohaterach, którzy walczyli w obronie ojczyzny. Pamiątki te będą przyjmowane z wszystkich epok jako depozyt i wystawione w muzeum z odpowiedniemi objaśnieniami. Ma to być żywa historja tych wszystkich poświęceń i wysileń, które nam w końcu dały zwycięstwo. Dział tych pamiątek nie ma być ani pobojowiskiem, ani cmentarzem, ma on raczej nastrajać, jak żołnierska pieśń.

Wł. Marcinkowski Poznań,
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe.

Ku rozwadze przyjaciołom Niemców.

Fakt zasądzenia Polaka, gospodarcza Górskiego z Podstolina w powiecie sztumskim przez sąd dawniejszy na 6 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę Reichswehry wywołał, jak wiadomo wielkie oburzenie wśród rodaków naszych w Niemczech; w Gdańsku i całej Polsce. Oburzenie to zostało jeszcze spotęgowane brutalnem aresztowaniem Górskiego na miejscu w sali sądowej bez wszelkiego uzasadnienia rzeczowego. Był to typowo pruski przykład walki niesprawiedliwej z bezbronną mniejszością narodową polską w Prusach Wschodnich. Samym sędziom ostatecznie stało się widocznem i zrozumiałem, że aresztowanie Górskiego jest nieuzasadnione. Wobec tego wypuszczonu więzionego Polaka z więzienia malborskiego, coprawda za niesłychanie wysoką, a niepotrzebną kaucję 3000 marek.

O tranzyt kolejowy przez Polskę.

W dniu 22 lutego rozpoczęły się w Ministerstwie Kolei obrady delegatów kolei Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Włoch i Sowietów w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej pomiędzy wymienionemi państwami w tranzycie przez Polskę. W zastępstwie ministra kolei obrady zagaił podsekretarz stanu p. inż. Eberhardt.

Ustąpienie Moskalewskiego.

Dotychczasowy komisarz nadzwyczajny dla spraw oszczędności, Moskalewski ustępuje z zajmowanego stanowiska, przekazując agendy swoje departamentowi budżetowemu min. skarbu i wraca do Lublina jako wojewoda.

Sprawy polityczne.

„Dobrodziejstwa" bolszewickie.

W Woronežu w południowej Rosji doszło do starcia między wojskami „czeki" a ludnością, która tłumnie zgromadziła się przed katedrą, pragnąc modlić się przed nową ikoną. Kiedy tłum nie usłuchał rozkazu rozejścia się, policja użyła broni. 9 osób zabitych i 15 rannych.

Mussolini za rozbiorem Austrji?

„Daily Express" informuje, że Mussolini na dwa tygodnie przed swą mową w parlamencie włoskim kazał wysondować w Belgradzie opinję, jakby przyjęto tam dawny projekt ponownego rozbioru Austrji. Już przed dwoma laty Włochy poruszyły tę sprawę ze względu na niebezpieczeństwo połączenia się Austrji z Niemcami. Wiadomość tę uważają w kołach angielskich za prawdopodobną.

Starcie kobiet z żandarmerją w Meksyku.

W kościele katolickim doszło tu do starcia między żandarmerją a modlącym się tłumem wśród którego przeważały kobiety. Sądzono bowiem że policja pragnie zamknąć kościół. Kobiety zaatakowały żandarmów, którym przybyła na pomoc straż ogniowa z sikawkami, nie udało się jej jednak rozproszyć manifestantów, tak że policja musiała uczynić użytek z białej broni, kładąc kres zajściu. Tłum kobiet udał się jednak przed gmach ministerstwa spraw wewn. gdzie ponownie manifestował, lecz tym razem straż ogniowa przywróciła spokój.

Sprawy gospodarcze.

Zniesienie nadzoru sądowego nad Polskim Bankiem Handlowym.

W dniu 20 bm. odbyło się w Poznaniu zebranie wierzycieli z udziałem członków rady nadzorczej P. B. H.

W rezultacie zebrania doszło do zgody z reprezentantami lwowskiej grupy sanacyjnej i zawarto umowę, wchodzącą w życie dnia 27 marca br.

W międzyczasie ma komitet poczynić starania, celem zniesienia nadzoru sądowego, co przewidziene jest na początek kwietnia br. Wierzytelności do 1000 zł. płatne będą natychmiast po zniesieniu nadzoru sądowego.

Grupa sanacyjna nie będzie płaciła odsetek za czas nadzoru sądowego, tj. od września 1925 r., zobowiązuje się natychmiast zapłacić na czas przed rozpostarciem nadzoru sądowego nad Polskim Bankiem Handlowym.

Z chwilą zniesienia nadzoru, bank obliczać będzie odsetki wierzytelności w złotych po 8 proc., walutowych po 2 proc. Ogółem liczba drobnych wierzycieli do 1000 zł. dosięga cyfry 12.000 osób.

Wierzytelności ponad 1000 zł. spłacone będą w szeregu rat w czasokresie dwu i półrocznym, przyczem 10 proc. z sumy płatne mają być w dwa tygodnie po zniesieniu nadzoru sądowego.

Grupa sanacyjna zobowiązana jest w najbliższym czasie złożyć gwarancję silnych instytucji bankowych względnie Ministerstwa Skarbu, zapewniającą wypłatę wszystkich należności do wysokości 1000 zł. i 10 proc. należności ponad 1000 zł. płatnych w dwa tygodnie po zniesieniu nadzoru sądowego.

Wiadomości kościelne.

Kanonizacja błog. Bogumiła.

Komitet z biskupem kujawsko kaliskim ks. Zdzitowieckim na czele, opracował program uroczystości kanonizacyjnych błog Bogumiła, pustelnika z Kaźmierza. Uroczystość ta będzie nosić charakter manifestacji narodowo-religijnej. Spodziewany jest udział Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu i całego episkopatu polskiego.

Uroczystość rozpoczną się w przededniu Zielonych Świątek, dnia 22 maja. Po odczytaniu dekretu papieskiego, relikwie świętego zostaną rozdzielone i przesłane do Rzymu, Gniezna, Włocławka i Dąbrowy.

Rezygnacja ks. bisk. kamienieckiego.

Ojciec św. przyjął od ks. Biskupa Piotra Mańkowskiego rezygnację z diecezji kamienieckiej i naznaczył jako administratora apostolskiego ks. Szelążka, obecnego ks. biskupa łuskiego. Jak wiadomo, diecezja kamieniecka, utworzona w XV wieku, a skasowana przez rząd rosyjski, po upadku caratu znowu przez Stolicę Apostolską została powołana do życia.

Przewiezienie zwłok ks. arcybiskupa Cieplaka.

Po zabalsamowaniu zwłok śp. ks. arcybiskupa Cieplaka przewieziono je z Passiac do Nowego Jorku. W piątek w katedrze św. Patricka odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Hajsa z kazaniem biskupa Schrembsa w obecności władz amerykańskich i przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzplitej. Po nabożeństwie zwłoki przeniesiono na okręt „Olipic", który przewiezie je do Europy. Do Gdańska zwłoki będą przewiezione prawdopodobnie około 16 marca br.

KRONIKA.

Dziś: †x Schd. Leauder, p. w; Mechtylda.
27. 2. 26. Słońca wschód 6.55 zachód 17.32.
Księżyca wschód 17.14 zachód 7.11
Jutro: Roman, op; Rufin m.
28. 2. 26. Słońca wschód 6.53 zachód 17.34
Księżyca wschód 18.22 zachód 7.32
Pojutrze: x Albin, p. w; Antonina, m.
1. 3. 26. Słońca wschód 6.50 zachód 17.36
Księżyca wschód 19.29 zachód 7.51

Z miasta.

Chojnice, dnia 27 lutego 1926 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** ½8 msza św z polskiem kazaniem, ¾9 nabożeństwo niemieckie, ½11 suma z polskiem kazaniem, ¼1 msza św. Po poł. o 3 Gorzkie Zale.

O 4 po poł. zebranie w klasztorze celem przekształcenia Tow. Młodzieży męskiej św. Stanisława Kostki na Sodalicję Marjańską. Młodzieńcy w wieku 14—24 lat niech jaknajliczniej się stawią.

— **W ostatniej chwili** przypominamy o wieczorku obrazów świetlnych urządzanym przez Tow. Czyt. Lud. dzisiaj w sobotę o godz. 6 wieczorem w auli szkoły pow. Wyświetlany będzie cykl kolorowych przezroczy na temat: „Królowa Korony Polskiej," Niewątpliwie w wieczorze tym wezmą udział członkowie Ligi Kat. Tow. Mężczyzn Kat. oraz innych towarzystw stojących na gruncie katolickim. Wstęp na aulę 20 groszy od osoby.

— **Żeńska Konferencja św. Wincentego a Paulo** urządza dnia 3 marca br. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjalnej koncert wokalno-instrumentalny. Koncert ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród Publiczności Chojnic i okolicy.

Koncertować będą pp. Jagodzińska - Niekrasz i Lubicz Szczepanowiczowa.

Pani Stefania Jagodzińska-Niekrasz znana w Warszawie i Toruniu pianistka występowała zawsze w zapełnionej sali z widocznem powodzeniem w Filharmonji warszawskiej, w Petersburgu, Włocławku, Sandomierzu, Toruniu — wszędzie szerząc kult muzyki polskiej.

Wykształcenie muzyczne z dyplomem artystycznym ukończyła w konserwatorjum w Warszawie, pozatem dopełniała swe studja u profesorów Aleksandra Michałowskiego, Józefa Śliwińskiego i J. Purczyńskiego.

Ostatnio p. Jagodzińska Niekrasz pracowała od początku powstania konserwatorjum w Toruniu jako profesorka, prowadząc zaszczytnie przez 3 lata klasę fortepianu, o czem świadczyły popisy publiczne jej uczniów.

Pani Lubicz - Szczepanowiczowa występowała w różnych miastach, także i na Pomorzu zyskując huczne oklaski.

— **Piąty koncert wokalno instrumentalny** urządza gimnazjum tutejsze w auli gimnazjalnej w niedzielę, dnia 7. marca b. r. o godz. 7.30 wieczorem. W koncercie weźmie udział chór i orkiestra gimnazjalna pod batutą p prof. Leona Wagnera. Na program składa się dwanaście utworów najsławniejszych kompozytorów. Czysty zysk przeznaczony na ukompletowanie orkiestry.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym.

— **Zatwierdzenie preliminarza budżetowego.** Pan wojewoda pomorski zatwierdził w całej rozciągłości preliminarz budżetowy Chojnickiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1926, uchwalony przez Sejmik Pow. w Chojnicach dnia 29 10. 25r. a ustanowiony na kwotę 895 400 zł.

— **Z Izby Odwoławczej Sądu Okręgowego.** Skarga prywatna Jana Ważnego z Byłyczka osk. prywatnego przeciw Leonowi i Marjannie Landowskim w Czubku pow. Starogard o uraz cielesny. Osk. Landowski został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na grzywnę 75 zł, osk. Landowska na grzywnę 50 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. Landowski przyznaje, że uderzył oskarżyciela prywatnego lecz nastąpiła ugoda. Osk Lewandowska na rozprawę nie stanęła. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie oskarżonych odrzucił na ich koszt.

Oskarżyciel prywatny Jakób Miloch, zamieszkały w Wdzydzach Tucholskich przeciw oskarżonemu Janowi Milochowi tamże zamieszkałemu, o pobicie. Oskarżony Jan Miloch został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na grzywnę 25 złotych i na ponoszenie kosztów. Przeciwko temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do winy, poczem sąd odczytał zeznania świadków I instancji. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I instancji zniósł i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania I instancji.

Władysław Januszewski, Stefan Januszewski, zam. w Męcikale, zostali przez sąd pokoju w Chojnicach za kłusownictwo zasądzeni po 3 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciwko temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Podczas rozprawy oskarżeni nie poczuwają się do winy. Poczem sąd odczytał zeznania świadków I instancji. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i oskarżonych uwolnił. Koszta ponosi skarb państwa. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

— **12 loterja państwowa.** W siedemnastym dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150 tys. zł Nr. 11631.
5 tys. zł Nr. 43586 53459.
2 tys. zł Nr. 4222 8444 59903.
1 tys, zł Nr. 13323 19304.
600 zł Nr. 14682 20122 21037 40773 42631 63698 64515.
500 zł Nr. 1404 4683 9835 12199 18506 21532 36258 30038 37680 41345 43714 54090 62067 63819 64866.
400 zł Nr. 290 1298 7820 7896 12622 12802 14680 15050 15797 17826 18143 21358 21903 22376 22411 22813 22848 24328 25055 26853 28394 28623 29233 32479 34359 34670 35351 37351 37775 39655 42451 35761 46083 46619 47091 47227 47487 48273 48541 53687 54097 57648 57765 57876 61213 63314.

— **Targ tygodniowy z dnia 27 lutego.** Żądano następujące ceny: masło 2.60- zł funt, jajka 2.50— zł. mendel, wieprzowina 1,20—1.40 zł, skopowina i cielęcina 1 zł. za funt, wołowina 100—1,30 gr., mięso siekane 1,50 zł, świeża słonina —1.80 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 1,20 zł, żywe gęsi 7—8zł. za sztukę, kury 3,50—4.00 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parkę, żyto 9,50,wies 673.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj w sobotę oraz w niedzielę egzotyczny dramat wschodni, w 7 aktach pod tytułem „Szał pustyni".

Z Pomorza.

— **Brusy.** (Sprostowanie). W nr. 41 „Dz. Pom." ukazała się korespodencja z Brus (w odpowiedzi p. Dargasowi z Czarnowa, na koresponden cję jego w „Głosie Ludu"), która pomiędzy innemi dotyczyła także wyborów do Rady Gminnej w Brusach. Nie wchodząc w sprawy wzgl. obrachunki tegoż z p. Dargasem jako mnie nic nie obchodzące, przemilczeć nie mogę poruszonej sprawy wyborów do Rady Gminnej.

Po pierwsze nieprawdą jest, jakoby Piastowcy odstąpili wzgl. złamali ugodę co do listy kompromisowej, tak jak nieprawdą jest zwalać postawienie listy 2 zarzucania wystawienia listy tej przez Piastowców, — lista ta, co wyraźnie zaznaczam, nie ma z jakiembądź politycznem stronnictwem lub partją absolutnie nic do czynienia. Lista jest zupełnie bezstronną, a kandydaci na niej postawieni dają zapewnie najpewniejszą gwarancję, że w razie ich wyboru będą się kierowali jedynie dobrem gminy.

6 członków komitetu listy 2 jest świadkiem tego, że rozbicie ugody mają na sumieniu jedynie wystawiciele dzisiejszej listy pierwszej, której mężem zaufania jest p. Bolesław Bruski, stolarz z Brus, a wierutnem kłamstwem jest, twierdzenie korespondenta zwalać winę na listę drugą.

Jako dowód to, że Komitet listy nr. 2 przyszedł krótko przed upływem czasu do wręczenia list propozycyjnych do biura p. sołtysa i wyraźnie się zapytał, czy lista ugodowa wpłynęła, oświadczając, że list wręcza tylko w tym przypadku, jeżeli ugoda ze strony Komitetu dzisiejszej listy pierwszej nie jest dotrzymaną, na co p. sołtys odparł, że ugoda nie jest utrzymana, gdyż zawierający kompromis wręczyli przed chwilą listę. Dopiero wtenczas wręczono listę nr. 2 i to znów z wyraźnem zastrzeżeniem, że lista ta ma być uważana jako cofnięta, jeżeli jeszcze wpłynie lista ugodowa.

A więc prosimy osądzić, po czyjej stronie jest rozbijanie ugody i sianie niezgody w gminie.

Komitet wyborczy listy 2.

— **Borzyszkowy,** na Kaszubach. (Zebranie). W niedzielę, dnia 21 bm. odbyło się po nabożeństwie w oberży p. Pawłowskiego miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Kto się w opiekę" referował prezes Kółka p. nauczyciel Słomiński z Gliśna o odżywianiu się roślin i stosowania nawozów pomocniczych. Dalej omawiano sprawę kredytów na nawozy sztuczne dla rolnictwa. Ubolewano nad tem, że tutejsi rolnicy z tego kredytu w formie sztucznych nawozów nie będą mogli korzystać, zpowodu zbyt wielkiej odległości od stacji kolejowej. Ze względu na bliżający się okres pożarów omawiano także sprawę ubezpieczania od ognia. P. prezes Kółka zwrócił obecnym uwagę na rozporządzenie policyjne dot. utrzymania w porządku narzędzi przeznaczonych do gaszenia pożarów, że każda miejscowość posiadać winna jedną sikawkę, dwie lub więcej beczek i t. d, a każdy właściciel domu ma obowiązek trzymania w pogotowiu jednej długiej drabiny, jednego bosaka i wiadra." Zebranie zakończono pieśnią: „Boże coś Polskę".

— **Czersk.** (Roczne walne zebranie tow. gimn. „Sokół". W tych dniach odbyło się w lokalu druha Rataja roczne walne zebranie, które zagaił druh prezes Ziętara.

Na wstępie druh prezes w treściwem przemówieniu uczcił pamięć śp. Ignacego Klińskiego, jako jednego z najdzielniejszych bojowników sprawy polskiej na Pomorzu. Przez powstanie z miejsc dano wyraz najgłębszego współczucia z powodu zgonu tak wielkiego patrjoty.

Następnie druh sekretarz odczytał protokóły a) z ostatniego miesięcznego zebrania, b) z pogadanki, które bez zastrzeżeń przyjęto. Dalej druh sekretarz zdał sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa, które rozwijało się pomyślnie, czego dowodem jest obecny przyrost członków tak ćwiczących jak nie-ćwiczących.

Ze sprawozdania wynika, że towarzystwo odbyło w ciągu ubiegłego roku 1 roczne walne zebranie, 1 nadzwyczajne walne zebranie, 1 nadzwyczajne zebranie, 6 zwyczajnych zebrań, 8 posiedzeń zarządu i 3 pogadanki.

Na poszczególnych zebraniach wygłoszono 4 odczyty i to 1) o gazach trujących, 5) odczyt statutu Sokoła, 3) w 8 mą rocznicę zbrojnego powstania wychódźtwa polskiego, 4) wojna przyszłości.

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Dobry wieczór! Cześć! No, i cóż? Dawno się nie widzieliśmy! Najwyższy czas, że się dziś spotykamy!

Tyle bowiem w ostatnim czasie nagromadziło się materjału palnego, że nasze dzisiejsze spotkanie stało się wprost koniecznością życiową!

Panie starszy, proszę o trzy piwka!

Cóż powiecie, przyjaciele, na to, że nie chcą nas dopuścić do Rady Ligi Narodów?

Agitacja niemiecka? Z pewnością! Ale i Anglja ciekawą względem nas prowadzi politykę!

Oj, ta Anglja, ta Anglja! Obłowiła się ona podczas wojny coniemiara a teraz kopie nogami każdego, który staje się jej niewygodnym!

Anglji jest solą w oku przedewszystkiem Francja i dlatego huzia na nią, choć niby dla oka całuje się z nią z dubeltówki!

Anglji się zdaje, że Francja jest dziś najsilniejszem państwem w Europie a ponieważ my jesteśmy sprzymierzeńcami Francji, więc dzisiejszych używa sztuczek, jawnych i tajnych, by podstawić nam nogę!

Znamy się na farbowanych lisach i wiemy oddawna, co o tem sądzić!

Dwa są na świecie narody chytre i podstępne, to jest angielski i niemiecki!

Przypominacie sobie, przyjaciele, jaką to nienawiścią pałali Niemcy ku Anglikom w czasie wojny!

Doszło do tego, że witali się okrzykiem „Gott strafe England"!

Dziś karty się zmieniły, między Anglją a Niemcami panuje wielka przyjaźń a Niemcy wierzą w Anglję jak w tuza!

Trafnie mówi nasze przysłowie „Niedaleko pada jabłko od jabłoni", a drugie „Kruk krukowi oka nie wykole"!

Przypominacie sobie, przyjaciele, cóżem swego czasu mówił wam o układach w Locarno!

Dyplomaci europejscy nagadali się tam do syta, prawili duby smalone o pokoju światowym, który miał być zagwarantowany na długie lata czy nawet na wieki, a przyjechawszy do domu, zaczęli rozmyślać nad tem, jakby się wzajemnie ogolić!

W Locarno ściskali się jak najlepsi przyjaciele a w kraju zbroili się od stóp do głów!

Polska uczyniła w Locarno znaczne ustępstwa, wstrzymała likwidację majątków i wydalanie optantów niemieckich a tymczasem okazało się, że Anglikom i Niemcom ustępstwa te nie wystarczają i najchętniej widzieliby Polskę małą, słabą i im podległą!

Co mówisz, Zamroczyński? Słabość Skrzyńskiego się mści?

Szanuję Skrzyńskiego jako dzielnego i wytrawnego dyplomatę, lecz zdaje mi się, że trafiłeś w sedno rzeczy, Zamroczyński!

Słabość nasza zaczyna się mścić! Przysłowie nasze mówi „Daj djabłu palec a on będzie chciał całą rękę!"

Już Mickiewicz powiedział: „Krzyżackiego gadu nikt nie ugłaszcze! On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele, na resztę ziem naszych otwiera gardziele"!

I co się dzieje? Burzycielska robota naszych wrogów doprowadziła do tego, że karzełek litewski przekroczył naszą granicę i zaczął sobie hulać po swojemu!

Oczywiście nie uczynił tego Litwin bez głębszych przyczyn!

Co mówisz, Filutowski? W skórę mu dać?

Masz słuszność! Najlepszy to sposób na poskromienie takich śmiałków!

Naprzykład taka maleńka Grecja jakoś bierze się do dzieła niż my!

Jakaś wyższa polityka zamydliła nam oczy — a taki karzeł litewski, ba, nawet i gdański ciągle nam urąga!

Bawimy się w wielką dyplomację, jesteśmy grzeczni, łagodni, uprzejmi i potulni — a tymczasem nas walą po gębie!

Wojny z pewnością nikt z nas nie pragnie, lecz gdy nas bez powodu napadają i atakują, to walić po łbie, aż się będzie kurzyło!

Oto najlepsza dyplomacja względem burzycieli i bandytów! Wtedy też będą nas inaczej traktowali!

Trudno, ale są ludzie, którzy nie znają się na grzeczności i innej polityki jak ta nie rozumieją!

Panie starszy, płacę!

Żegnam was, przyjaciele!

Wasz
OJCIEC BIBUŁA.

Ostatni list pasterski ś. p. Ks. Kardynała Dalbora do wiernych.

W ubiegłą niedzielę kapłani całej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej odczytali z ambon ostatni List pasterski ś. p. Prymasa Dalbora do wiernych. list ten brzmi jakby głos z poza świata i stał się Testamentem Zmarłego Księcia Kościoła, jego pożegnaniem słowem z duchowieństwem i wiernych archidiecezji. Tłumy wiernych słuchały głosu zgasłego Pasterza z wielkim głąb serca i duszy przenikającem wzruszeniem we wszystkich oczach świeciły łzy...

Cóż nam mówi zmarły Arcypasterz w tem ostatniem swojem Orędziu?

Przypomniawszy pokrótce treść Encykliki Piusa XI. „Quas primas" o święcie Chrystusa Króla, wskazuje nam ś. p. Ks. Kardynał na cel tego nowego święta. Ma ono być lekarstwem na zło, jakie toczy dzisiejsze narody.

* * *

„Wiadomo wam — pisze Arcypasterz — że w czasach dzisiejszych istnieją usiłowania, żeby życie ludzkości pozbawić wszelkich cech nadprzyrodzonych, a raczej ześwietczyć zupełnie. Z kusy te nazywa Ojciec św. (w encyklice „Quas primas") zarazą, której zatrute owoce nie w jednym dniu dojrzały. Szkoła nie ma być wyznaniową i religijną, małżeństwo stać się ma świecka, rozerwalną umową, religja wyparta z życia publicznego i prawodawstwa.

Zaraza dzisiejsza rozwijała się powoli, ale systematycznie, szerząc równocześnie wśród jednostek i narodów nienawiść, niezgodę i samolubstwo narodowe, pokrywane często płaszczykiem interesów państwowych. Rodziny pozbawiono pokoju i szczęścia i potargano ich węzły, a całe społeczeństwo doprowadzono do ruiny. W życiu prywatnem i publicznem ma rozstrzygać o wszystkiem nowoczesna cywilizacja, która w tem widzi swą chwałę, że się wyzwolić pragnie z pod wpływów nadprzyrodzonych".

* * *

Jakież lekarstwa na tę chorobę? Jak się uchronić przed tą zarazą duchową czasów dzisiejszych, która przez spustoszenie w duszach ludzkich sprowadza ruinę nawet do naszych państwowych i ekonomicznych stosunków?

Szerzmy znajomość królewskiej godności naszego Boskiego Zbawiciela, woła ze śmiertelnego łoża nasz Ojciec i Pasterz.

„Niech panuje Jezus Chrystus między nami, niech berło Jego przejawia się w całem naszem życiu! nie może do nas mieć przystępu błędne mniemanie, jakoby człowiek kiedykolwiek i gdziekolwiek nie był pod władzą Chrystusa. Nie może się człowiek rozdzielać i prywatnie czcić Chrystusa, a w życiu publicznem służyć księciu tego świata. Z tego bowiem błędnego pojęcia wynika cały ów biedny rozdźwięk między życiem prywatnem a publicznem. Rozdźwięk ten zniknie Jeżeli człowiek każdy zrozumie i w czyn obróci te prawdy, że stoi zawsze pod władzą Chrystusa Króla, tak sam jak i w rodzinie, tak jako członek społeczeństwa, jak i obywatel państwa. Swięto Jezusa Chrystusa Króla, ustanowione tak miłościwie przez Ojca św., ma być płomiennym protestem przeciw zamykaniu Jezusa w ciasnych prywatnego mieszkania, ma torować Mu drogę do szkół, sądów, urzędów, do ciał samorządowych i ustawodawczych. Tysiące rodzin intronizowało Najświętsze Serce Jezusa w domach swoich prywatnych, niechże teraz mężnie staną około swego Pana i zbudują mu tron niezwyciężony w ustroju państwa i duszy narodu!"

* * *

W słowach tych przemawia już nie tylko serce świętego biskupa, strzegącego dobra swoich owieczek, ale serce Prymasa zmartwychwstałej i odradzającej się Polski.

Serce wielkiego męża, powiedział ktoś pięknie, to jakby ognisko całe, a w nim miljony iskier, serc narodu całego.

Przez usta umierającego Księdza Prymasa Polski przemówiło to wielkie serce narodu! Współczuciem swojem ogarnął On wszystkich i wszystko. Zna trudności i pojmuje, jak olbrzymie jeszcze jest pole do pracy. Ale wiara Jego potężniejsza niż ludzie przeszkody. Dlatego zwraca się do nas jakby z ostatniem błogosławieństwem Arcypasterskim i woła:

„Niech Imię Chrystusa łagodzi wśród was spory, niech uświęca wasze dusze, podnosi rodziny, wspomaga państwo! Niech to Imię sprawi, iżby ustawodastwo, tworzące się w państwie naszem, iżby układ stosunków społecznych miał jako kamień węgielny Boską naukę Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla".

Zdaje sobie śp. Ks. Kardynał Prymas sprawę z tego, iż Królestwo Chrystusa opiera się na ofierze. I dlatego On pierwszy składa ze siebie tę ofiarę za diecezję, ze nas, za Polskę. Ostatnie Jego słowa zwrócone już do nas, ale do Boga, za przykładem Mistrza, gotującego się na śmierć:

„Przyjdź Królestwo Twoje do serc i dusz mej pieczy powierzonych. Panuj, Jezu Królu i Zbawicielu w świecie całym, a zwłaszcza w drogiej Ojczyźnie naszej, którą nam tak cudownie przywróciłeś O to błagam Cię w pokorze, za to oddaję cierpienia i krzyże moje, ofiaruję życie i śmierć moją"...

* * *

Taki jest Testament Prymasa Polski i Jego ostatnie słowo do narodu,

Przy trumnie Dostojnego Arcypasterza i Ojca ślubujemy testament ten wypełnić!

Echa czterolecia konsekracji Papieża Piusa XI.

Wymiana depesz z powodu rocznicy 4 lecia konsekracji Ojca św. Piusa XI.

Do Jego Swiętobliwości Piusa XI. Rzym. Ojcze Swięty. Rocznica koronacji Waszej Swiętobliwości, która w sercach polskich wskrzesza wspomnienia specjalnie przywiązujące je do Waszej Dostojnej Osoby, nastręcza mi szczęśliwą sposobność wyrazić raz jeszcze Waszej Swiętobliwości najgorętsze moje życzenia, jakie wraz z narodem polskim nie przestaje żywić; trwałego i pełnego chwały panowania Waszej Swiętobliwości, i zapewnić Ją o moich uczuciach synowskiego oddania. Podpisany Wojciechowski.

Do Jego Ekscelencji p. Wojciechowskiego, Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Z żywem zadowoleniem przyjęliśmy życzenia, złożone w imieniu Waszem i narodu Waszego z okazji czteroletniej rocznicy naszej koronacji. Dziękuję z całego serca za dowód synowskiej czci przesyłam w dowód naszej ojcowskiej życzliwości moc łask Boskich i błogosławieństwo Apostolskie. Pius XI.

Pochwała ubóstwa.

O ty ubóstwo święte, Franciszkowe,
Swiat ciebie nie zna i ściga przekleństwem.
A ty otwierasz horyzonty nowe,
Ty wielkiem darzysz nas błogosławieństwem.

Ty nas wyzwolić chcesz z kajdan mamony,
Tyś jest zwycięstwem nad łakomstwa grzechem.
Przez cię od ciągłych trosk człowiek zwolniony,
Zyje, umiera z pogody uśmiechem.

Każesz nam chętnie poprzestać na małem,
Poskramiać chuci, żądze i pragnienia,
A za to Bogu służyć sercem całem
W modlitwie, w pracy, w czystości sumienia.

Ty dobrowolnie unikasz majątku,
A do wartości się nie przywiązujesz,
Tobie jest dobrze i w lichym zakątku,
Ty i w stajence szczęśliwem się czujesz.

Jako nasz Zbawca i Mistrz niezrównany,
Co, będąc Bogiem, zrzekł się majestatu,
W śmiertelne ciało ludzkie przyodziany
W ubogiej szopce narodził się światu!

I młodość swoją przepędził ubogo
I później nie miał, gdzie odpocząć sobie,
A gdy na krzyżu umarł śmiercią srogą,
Z szat obnażony, w obcym spoczął grobie.

O, daj zrozumieć nam potęgę swoją,
Cnoto ubóstwa, tak mało ceniona,
Bądź naszą w życiu pociechą, ostoją.
Cnoto ubóstwa! bądź błogosławiona.

Swięty Błażej, biskup i męczennik.

Swięty Błażej został dla swych pięknych cnót i rzadkich przymiotów biskupem w mieście Sebaście w Armenji. Na smutne i ciężkie czasy dla Kościoła przypadło to jego duszpasterstwo. W onym czasie bowiem około 290 po narodzenia Chrystusa Pana srożyło się krwawe prześladowanie wyznawców wiary Chrystusowej, znane w historji Kościoła św. pod nazwą prześladowania za Dioklacjana, które było wprawdzie ostatniem z owych 10 prześladowań pierwszych wieków, ale było najokrutniejszem. Chrześcijan bez różnicy wieku i płci całemi gromadami albo topiono w morzu albo spędzano na stos i palono. Aby uniknąć tych mąk albo też, aby czasem wśród męczarni nie osłabnąć w wierze św. i nie zaprzeć się Pana Jezusa, owieczki św. Błażeja w Sebaście uciekły z miasta kryły się po lasach i górach.

Swięty Błażej znając tę radę Pana Jezusa: „A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego", opuścił również miasto, gospieszając za swemi owieczkami i wśród gór w jednej jaskini długo się ukrywał. Tu jednakże żołnierze wysłani przez starostę w góry, aby polowali na chrześcijań, jak na dzikie zwierzęta, znaleźli św. biskupa i w kajdanach przywiedli do miasta. Okrutny starosta wrzucił św.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

20)

XIV.

Wtedy przyświecając lampą, młodzieniec zaniósł kubeł cynkowy do kuchni, stanowiącej część jego mieszkania, nalał po brzegi wody — zamieszał szczypcami zawarte w nim gęste błoto — wlał to płynne błoto do zlewu, przeznaczonego do wylewu pomyj, wypłukał starannie kubeł, przyprowadził wszystko do porządku i powrócił do swego pokoju.

— O! o! — szepnął przestępując próg — w pokoju panuje odór spalonej wełny, straszliwie kompromitujący. Trzeba temu zapobiedz.

I postawiwszy lampę na biurku, postąpił do okna które, spuściwszy firanki, szeroko otworzył, poczem wychylił się na dwór i spojrzał na ulicę.

Wszędzie panowała cisza i spokój.

Zimno robiło się coraz ostrzejsze, tak jak to zwykle bywa w zimie przededniem, ale śnieg już nie padał.

Młodzieniec powrócił do kominka.

— Do djabła! — pomyślał, biorąc z płyty marmurowej obok zegara parę długich, przyprawnych jasnych faworytów, wąsy i perukę tego samego koloru — nie trzeba o tem zapominać.

Rzucił na ognisko wąsy, perukę i faworyty, ujrzał, jak wijąc się, zajęły się płomieniem, wziął łopatkę od węgli, włożył ją w rozżarzone ognisko i czekał.

Po upływie trzech minut łopatka rozpaliła się do czerwoności.

Dziwna osobistość, na działania której patrzymy, wyjęła ją z ogniska i posypała drobnemi okruchami cukru, które się paliły i napełniły gabinet ostrem zapachem karmelu

Gdy wyziew ten zupełnie nasycił atmosferę, młodzieniec zamknął okna, spuścił firanki, wyjął z szuflady biurka pugilares i usiadł przy lampie.

Tam otworzył pugilares, wyjął z niego różne papiery, które uporządkował i ułożył obok siebie, jedne na drugich.

To uczyniwszy zapalił świeże cygaro, wziął paczkę dużego papieru listowego, umoczył pióro w atramencie i zabrał się do dokładnego skopiowania uporządkowanych papierów.

Osma biła, gdy skończył tę robotę, nie przerwawszy sobie ani na jedną chwilę.

— Skopiowałem wszystko dokładnie — szepnął, przeglądając nagromadzone arkusze — Wszystko, prócz paszportu, z którym nie wiem, co zrobić, a który jednak na wszelki wypadek zachowam.

To mówiąc albo raczej myśląc, przebiegał wzrokiem paszport, wydany w Anglji, noszący takie nazwisko: „Jonathan Wild, lat czterdzieścidziewięć rodem z Londynu".

Zatrzymał się.

— Założyłbym się o dwadzieściapięć lujdorów przeciwko pięciu frankom, że to nazwisko i narodowość są fałszywe — rzekł z uśmiechem.

I składając paszport angielski, włożył go do portfelu i mówił dalej:

— Teraz przyprowadźmy wszystko do porządku. Oto są kopie papierów z cmentarza Pere Lachaise, i tych, które znów dworca drogi północnej przywiózł.

Co się tyczy oryginałów. będących moją siłą, będą one spoczywały spokojnie obok paszportu podróżnego z ręką na tembalku, którą nataralnie starannie spaliłem.

Oryginały zrobionych kopij włożył do portfelu, który następnie zamknął.

Wtedy biorąc kopje kolejno naprzód przeczytał tę krotką notę, zredagowaną w stylu języka murzynów, albo telegraficznym.

Numer pierwszy.

„Mieszka ciągle przy ulicy de Gramont w hotelu Holenderskim pod numerem 17. Czekać od dwunastu dni na rozkazy V.....".

Czytający zatrzymał się

— Co znaczy ta duża litera, czy też cyfra rzymska z pięcioma kropkami? — zapytał się siebie. — Czy to V, czy też „pięć"? Czy to oznacza miasto, osobę lub cyfrę? Czy się znajduję wobec stowarzyszenia tajnego jak towarzystwo „Trzynastu" Balzaka. To ostatnie przypuszczenie wydaje mi się najprawdopodobniejszem.

I czytał dalej:

— Papiery w porządku, zawizowane pod nazwiskiem Juljusza Thermis, poddanego belgijskiego z Brukseli. Trzeba pieniędzy, jak to mówiłem dwa dni temu. Spiesznie dowiedzieć się o powodach obecności w Paryżu."

— I zamiast podpisu — dodał czytający — litera duża, albo cyfra rzymska V**, pięć z dwiema gwiazdkami.

„Jest to ta sama nota która się znajdowała w cymborjum i którą musiano tam złożyć w wigilję lub rano w dniu mojej tam bytności.

Wziął inny arkusz i mówił dalej:

— Oto jest teraz to co kobieta ubrana czarno... nieznana posłanniczka, przynosiła w odpowiedzi na odpowiedzi na przedwczorajszą notę:

„Nr. 2. Wiem to tylko: obecność twoja pilna w Paryżu dla ważnego interesu. Odebrałem polecenie złożyć napowrót do grobowca Kurawiewów noty przeznaczone dla ciebie i potrzebne fundusze. Dołącza się sto tysięcy franków."

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

biskupa do więzienia, które dla chrześcijan stało się jakoby cudownem miejscem. Ban Bóg bowiem pokochawszy piękną duszę św. Błażeja, pozwolił mu w więzieniu czynić cuda, mianowicie cudownie uzdrawiać chorych.

Między innemi uleczył jednego chłopca, który się ośćią udławił i od kilku dni zaniemówił, dotknąwszy się swą świętą ręką jego gardła. Stawiony potem przed starostę ani pochlebstwami ani groźbami nie dał się nakłonić do czynienia pokłonu bałwanom i do zaparcia się Chrystusa, acz wiedział, że go pewna śmierć czeka za ten święty upór. Rozjadowiony bowiem urzędnik pogański kazał go bić batami i cęgami drapać w drodze do więzienia, tak, że krew pryskająca z zadanych mu ran drogę tę naceohowała.

Topór kata zakończył wreszcie te męki, które mu zgotowały koronę męczeńską za wiarę św. Razem z nim zamęczono także siedm niewiast z jego owczarni, które krew jego świętą zbierały po drodze i chowały jako relikwie.

Za wzorem św. Błażeja: Nie wystawiaj się na prześladowanie nieprzyjaciół wiary św., jeśli to nie jest potrzebnem, namknij im się z drogi. Niech żadne pochlebstwa ani groźby nie osłabią twej wiary.

Swięta Scholastyka, panna.

Pan Jezus nauczał, że panieństwo jest cnotą prowadzącą do wyższej doskonałości chrześciańskiej, zapewniającej królestwo niebieskie. Paweł św. Apostoł znając tę naukę Pana Jezusa, wychwala i zaleca w liście do Koryntjan panieństwo i radzi pannom, chcącym osięgnąc doskonałość chrześciańską zachować panieństwo. „Panna, mówi ten wielki nauczyciel, myśli o tem, co Pańskiego jest, aby była święta ciałem i duchem". Rada św., Apostoła tak się spodobała pannom chrześcijańskim zaraz w pierwszych początkach Kościoła św., że wiele z nich postanowiła za mąż nie iść i ślubowało Bogu czystość do śmierci, obierając sobie za dozgonnego oblubieńca Pana Jezusa. Panny te opuszczały domy rodzicielskie, gromadziły się razem, aby wspólnie się modlić, śpiewać psalmy i hymny i bogobojny żywot prowadzić. Wypełniały one rady ewangeliczne, prowadzące do doskonołości chrześcijańskiej, które, kto chce, może wypełnić, błogo temu co je spełnić, może. Bogobojne te panny żyły wedle pewnych reguł, które sobie ułożyły, a które Kościół św. potwierdził.

Reguły te nazwał Kościół św. zakonem i stąd każde takie zgromadzenie także nazywało się zakonnem. Dom zaś, do którego te panny się gromadziły lub w którym na całe życie postanowiły zamieszkać, nazwano klasztorem od łacińskiego wyrazu claustrum, oznaczającego zamknięcie, bo w tym domu zamykały się te panny przed światem. Nie wszystkie panny mogą takie życie prowadzić i do takiego życia Kościół św. nie zmuszu panien, ale cieszy się bardzo pannom żyjącym w zakonie i wypełniającym rady ewangeliczne, zalecane przez Pana Jezusa, a wielki smutek ma, gdy w jakim kraju wydalają zakonnice za granicę i zamykają klasztory.

Św. Scholastyka też sobie upodobała żywot panieński aż do śmierci. Była ona siostrą św. Benedykta, który wystawił sławny klasztor na górze Kasyno we Włoszech i założył zakon Benedyktynów od jego imienia tak nazwany. Od swego brata, którego bardzo kochała, nauczyła się św. Scholastyka, jak to słodko i miło jest służyć Panu Bogu w klasztorze i sama też założyła niedaleko Kasyna klasztor, gdzie osiadła z wielu towarzyszkami będącemi tej samej co ona myśli. Co rok zwykle odwiedzała swego brata i kiedy jednego razu pragnęła dłużej niż zwykle zabawić się z nim rozmową o rzeczach niebieskich, a św. Benedykt wzbraniał się z nią pozostać, zastawiając się tem, że musi na wieczór wrócić do celi, gorącą modlitwą uprosiła u Pana Boga taką nawałnicę, że św. Benedykt dla niezmiernej ulewy nie mógł wrócić do klasztoru i pozostał całą noc ze swymi towarzyszami przy siostrze, spędzając cały czas na modlitwie i rozmyślaniu. Było to ostatnie spotkanie się św. Scholastyki ze swym kochanym bratem, gdyż w tydzień potem ta czysta dusza w postaci gołębicy podążyła na gody weselne do królestwa niebieskiego.

Kościół.

O! jak wspaniały kościół tu stoi,
Dawny to świadek wielkiej świętości,
Wznieśli go niegdyś dziadowie twoi,
Tak pełni wiary, bratniej miłości.
Jesteśmy wszyscy braćmi kościoła,
Chylmy w nim zawsze korne swe czoła.
Wiara podnosi, zbawienie nada,
Gdzie wiary nie ma, wszystko przepada.
Wejdź do kościoła, tam duch mocnieje,
Módl się, Bóg dobry łaski rozsieje.
On ci otworzy bramy do nieba,
Ale pobożnym być ci potrzeba.

Rozmaitości.

Nowy głodomór. W Tuluzie niejaki Charly Flancian ukończył w tych dniach swój eksperyment 15 to dniowego bezwzględnego głodowania. Pieczęcie trumny szklanej, w której został przed pietnastoma dniami zamknięty, zostały zdjęte przez komornika w obecności przedstawicieli władz i świadków, którzy podpisali protokół zamknięcia i opieczętowania trumny.

Cokolwiek osłabiony, lecz w świetnym stanie zdrowia Flancain po kilkudniowym wypoczynku, podda się specjalnej kuracji. Zadowolony jest on z swycięstwa nad groźnym swym rywalem Succi'm, który w ostatnich czasach w Ronen został zmuszony w 14 tym dniu głodowania do przerwania swego eksperymentu.

Deszcz orderów w Anglji. W przeciągu ostatnich 5 lat odznaczonych zostało orderami w Anglji i w dominjach oraz kolonjach angielskich przeszło 6 miljonów osób. Rozdawano przeciętnie po 200—300 orderów tygodniowo. Na zasadzie wykazów War Office, pozostaje jeszcze do odznaczenia orderami 200.000 osób, których adresy nie są znane. W celu odszukania kandydatów, ministerjum wojny uciekło się do pomocy radjo: towarzystwa broadcastingu angielskiego nadają codzień zapytania iskrowe o miejscu pobytu poszukiwanych orderowiczów.

Wagon dancing. Ludziom, ogarniętym szałem tańca, przestały już wystarczać dancingi w kawiarniach i restauracjach. Muszą tańczyć ciągle i wszędzie. Pasję tę uwzględniają władze kolejowe angielskie, dając pozwolenie na dołączenie do pociągu linji Londyn Birnhton wagonu — dancingu.

Będzie to pierwszy pociąg z dancingiem; pomysł i pieniądze na ten cel dał 80 letni sir Alfred Yarrov który poraz pierwszy w życiu przeszedł do jazz bandu i nowych tańców. Ponieważ sir Yarrov, zmusłony jest do bardzo częstych podróy z Londynu do Brighton, więc ufondował wagon dancing, aby nie być pozbawionym ani jednego wieczoru dancingowej muzyki i widoku tańczących par.

Wojna w roku 2025. Londyńskie czasopismo uniwersyteckie „Vincula" podaje zajmujący artykuł prof. A. M Lowa o wojnie, która nastąpi za lat 100. Studjum jest raczej przepowiednią fantastyczną, której istotność popierać może tylko naukowa powaga autora.

Wojna z roku 2025 nie ograniczy się tylko do jednej części świata jak było dotychczas. Najważniejszym problemem będzie opracowanie skutecznego planu jak najszybszej dostawy różnorodnego rodzaju uzbrojenia wojennego do wszystkich zakątków imperjum brytyjskiego. Rozstrzygające bitwy rozegrają się w powietrzu Olbrzymie aeroplany na pokładzie których będą wojska i ciężkie działa dorównają pod względem siły niszczycielskiej dzisiejszym największym okrętom wojennym.

W użyciu będą gazy trujące najrozmaitszego gatunku, znacznie skuteczniejsze i groźniejsze niż dzisiaj a kwestja obrony przeciw nim będzie jedynie zadaniem pracowni naukowych. Konnica zostanie definitywnie zniesiona jako formacja przestarzała, ponieważ konie można łatwiej uśmiercić elektrycznością niż ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem rozstrzygającym w walce będzie systematyczne „napędzanie strachu". Ponieważ radjowe stacje odbiorcze będą się znajdować w każdej chacie, nie można będzie ochronić obywateli przed nadmiarem chytrej propagandy, której już w czasie wojny przyznano wielkie znaczenie. Więc na prz. rozpuszczeniem pogłoski, że dostarczana woda została zatruta bakcylami tyfusu może poważnie zachwiać etykę któregokolwiek narodu, a także wielu innymi sposokami można będzie terroryzować obce kraje. Przemysł wojenny będzie wyrabiać łodzie pancerne, poruszające się na ziemi, pod wodą i w powietrzu. Więc rodzaj jakichś tanków — łodzi — podwodnych — aeroplanów.

Zostaną wynalezione silne maszyny do szybkiego wiercenia tuneli, ponieważ pod ziemię rozwinie się wzmożona działalność. Częściowo dla ochrony a częściowo także dlatego, ponieważ noc nie uchroni walczących przed widzeniem ich bez drutu, które już dzisiaj choć jest dopiero w zaczątkach, przedstawia się dość dobrze.

Wojna z roku 2025 będzie naturalnie wojną „bez drutu" ponieważ jest nieskończenie wiele możności zużytkowania tych cudownych sił. Telefon bez drutu, obserwacja bez drutu, palenie, pisanie, popęd bez drutu bedą miały ważne zadania. Bardzo ważnym czynnikiem będzie łódź podwodna, kierowana bez drutu, opatrzona peryskopem dla obserwacji bez drutu Wojna w roku 2025 lub latach późniejszych, nie będzie trwała długo, ponieważ napięcie nie będzie mniej groźne niż metody walki, jakoże każda nowa metoda zniszczenia pociągnie za sobą nowy wynalazek obronny. Ktoby chciał wątpić o tych wszystkich technicznych możnościach, niech sobie tylko przypomni, że my jesteśmy tylko jaskiniowcami dnia dzisiejszego i że nasi praojcowie nazwaliby nas kłamcami, gdyby wobec nich był ktoś twierdził, że w roku 1926 człowiek przeleci ocean Atlantycki i będzie w czasie drogi połączony telefonicznie z miejscem, z którego wyruszył.

Wesoły kącik.

Odciął się!

Między małżonkami:

— Poco ożeniłeś się ze mną? Ja przecie nie latałam za tobą..

— Moja droga! Pułapka na myszy także za myszami nie lata

Twarz młodzieńca rozjaśniła się.

— Sto tysięcy franków są tam — rzekł przerywając sobie znowu czytanie i dotykając lewą ręką szuflady swego biurka. — Ładne a conto na majątek który sobie obiecałem i które będzie tylko zaliczeniem... Marzyłem o miljonach, chcę je mieć i mieć je będę.

Po tym krótkim monologu zabrał się do dalszego czytania.

Nota brzmiała, jak następuje.

„Włożysz do cymborjum w grobowcu pokwitowanie z odbioru tej sumy Dzisiejszej nocy o pierwszej nadzwyczajny wysłannik V..... przyjedzie na stację Północną. Spotkasz się z nim i łatwo go poznasz po tem, że lewą rękę mieć będzie na temblaku. Przystąpiwszy do niego, zapytasz: Czy pan przybywasz z Chantilly? I odbierzesz od niego notę, zawierającą ostatnie rozkazy. Wysłannikiem tym będzie V.....

— I zawsze zamiast podpisu V z dwiema gwiazdkami — szepnął młodzieniec. — Paszport, który schowałem, dowodzi tożsamości osoby posłańca z ręką na temblaku, tożsamości prawdziwej lub fałszywej i prędzej tej ostatniej, tak się niewątpliwie wydaje... Niech djabli porwą, czy się kto o niego upomni...

I kładąc drugi papier, na tym, który przeczytał, wziął się do trzeciego

— Oto jest — rzekł — cenny dokument który miał człowiek z dworca kolei północnej i który mnie oświecił w ciemnościach, w których się błąkałem... Miałem przed sobą zagadkę, mając ten papier, mam jej rozwiązanie.

I przeczytał prawie głośno:

„To jest mój testament:

„Ja, niżej podpisany zdrów na ciele i na umyśle, zamieszkały w Londynie w swoim własnym domu przy ulicy Regent Street, wyrażam niniejszem swoją ostatnią wolę.

„Rodzice moi zmarli już od dawna.

„Nie małem nigdy nikogo z rodzeństwa prócz jedynej siostry.

„Pragnąłem ją kochać i zbliżyć z tą siostrą dla tego, że ona stanowiła całą moją rodzinę. Jej prowadzenie zmusiło mnie do zerwania z nią wszelkich stosunków, a nawet do opuszczenia Paryża i Francji dla uniknięcia, aby hańba jej życia nie odbiła się na mnie i abym o niej nigdy więcej od niej słyszał.

„Dowiedziałem się jednak, że w roku 1858 wyszła za mąż, nadużywając niegodnie zaufania uczciwego człowieka i że z tego małżeństwa urodziła się córka, imieniem Marja, a po ojcu Bresolles.

„Pracując przez lat dwadzieścia z nieustannym zapałem i ciągłem powodzeniem, zebrałem wielki majątek.

„W obecnej chwil posiadam dwanaście miljonów siedmset pięćdziesiąt tysięcy franków — nie licząc domu w Londynie i znajdujących się w nim nieruchomości, obrazów i różnych przedmiotów sztuki.

„Majątek ten w jak najpewniejszych papierach i wekslach na najpoważniejsze banki europejskie, złożony jest u szanownego Ryszarda Sangsby, solicytora, posiadającego moje nieograniczone zaufanie. Prócz tego jego szczegółowy opis znajduje się w rękach Michała Bremont, — mego współlokatora i jedynego od lat piętnastu przyjaciela.

„Tego Michała Bremont ustanawiam wykonawcą mego testamentu, zalecając mu podział sum stanowiących mój majątek, jak następuje;

1-o. Dla Marji Bressolles, prawej córki mojej siostry Walentyny Dharville, żony Ludwika Bressolles, lub jego wdowy sześć miljonów.

2-o. Dla Szymony Dharville, córki naturalnej mojej siostry Walenty Dharville, zrodzonej z jej związku z panem Pawłem Gibray, adwokatem sześć miljonów.

3-o. Siedmkroć pięćdziesiąt tysięcy franków i dom w Londynie na Regent Street, stanowiący przewyżkę mego majątku, należeć będą do wykonawcy mego testamentu, Michała Bremont, któremu pozostawiam notaty dokładne i szczegółowe, jakie mu będą potrzebne do wyszukania naturalnej córki mojej siostry.

4 o. Marja Bressolles, córka naturalna zapewne mieszka w Paryżu przy rodzicach, jeżeli oboje żyją, albo przy jednem z nich, pozostałem przy życiu, chyba byłaby zupełną sierotą lub zamężną, o czem łatwo się dowiedzieć.

5 o. Wypłaty mego majątku sukcesorom dopełni szanowny Ryszard Sansby, solicytor, za rok, w rocznicę mojej śmierci.

6 o. Gdyby jedna z córek mojej siostry zmarła, udział jej przypadnie dla drugiej.

7 o Jeżeliby obydwie nie żyły w rocznicę mojej śmierci, cały majątek za przedstawieniem aktów ich zajścia stanie się własnością mego przyjaciela i wykonawcy testamentu Michała Bremont.

8 o. Ażeby zasłonić moją siostrę przed skandalem, odnoszącym się do jej córki naturalnej proszę mego przyjaciela Michała Bremont zająć się samemu poszukiwaniami, jakich trzeba będzie dokonać dla odnalezienia Szymony Dharville.

„Londyn, dnia 20. sierpnia 1876 r.

Armand Dharville."

Ukończywszy czytanie, młodzieniec z ulicy Navarin dziwnie się uśmiechnął.

— Dokument pierwszorzędnej wartości, który mi powinien dać miljony! — rzekł składając na biurku kopję testamentu.

I biorąc drugi papier, dodał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Założono jeden protest przeciw zakusom niemieckim. Członków jest ogółem 96, w tem ćwiczących 30, druhen 10. Cwiczenia drużyny męskiej odbywały się raz na tydzień od godz. 8—10. Drużyna męska wzięła udział w następujących zawodach: w dniu sportowym Sokoła i w obchodzie L. O. P. P. Dnia 19 lipca urządziło tow. „Sokół“ wspólnie z tow. Wojaków i Powst. „Dzień sportowy“. Brano udział w komplecie z orkiestrą na czele w uroczystości 3 Maja i w obchodzie na rzecz P. L. O. P. P. Delegację wysłano w dniu poświęcenia sztandaru tow. „Lutnia“, w 5 tą rocznicę tow. Młodzieży i w Swięcie Przysposobienia Wojskowego Tow. w Chojnicach. Wycieczki odbyły się 3 i to do lasu pod Chojnice, do Mylhofu i do Tlenia.

Oddział cyklistów urządził 2 wycieczki do Czarnejwody i do Łęga. Drużyna piłki nożnej rozegrała mecz z Tow. Młodzieży z Czerska. Oprócz tego wzięło towarzystwo udział w zlocie w Chojnicach i w poświęceniu sztandaru gniazda w Konarzynach

Towarzystwo urządziło 2 zabawy taneczne, 1 wieczór pożegnalny dla członków odchodzących do wojska i dnia 24 stycznia 1926 r. odegrano komedję p. t. „Klub kawalerów.

Rewizor kasy druh Czabania zdał sprawozdanie ze stanu kasy. Towarzystwo miało dochodu 814,87 zł a rozchodu 810,10 zł. Druh rewizor kasy kończąc sprawozdanie wyraził drh. skarbnikowi za jego wzorową pracę uznanie.

Przyjęto 14 nowych członków i zachęcono ich do pracy w towarzystwie i by byli wierni idei sokolej. Na kandydatów zapisało się 8.

Na tem stary zarząd ustąpił a na marszałka zebrania wybrano najstarszego wiekiem drb. Konitzera. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Obecni członkowie jednogłośnie uchwalili, by zarząd pozostał w tym samym składzie co przedtem; prócz wyboru zastępcy sekretarza i podnaczelnika.

W skład zarządu weszli: Ziętara prezes, Falkowski wiceprezes, Müller sekretarz, Sabiniarz zast. sekretarza, Tylicki skarbnik, naczelnik Sowa, Landowski podnacz., Gnaciński przodownik, Kowalski, Rutaj i Czabania ławnicy, Czabania i Puczyński rewizorzy kasy. Sąd honorowy wybierze się w razie potrzeby.

Druh prezes Ziętara objął urzędowanie, dziękując zebranym w imieniu zarządu za okazane przez jednogłośny wybór zaufanie. Zaproponowano, by utworzyć oddział starszych druhów ćwiczących. Wniosek ten przyjęto z zadowoleniem; sprawą tą zajmie się druh naczelnik Sowa. Następnie poruszono sprawę zbytecznych sprzętów gimnastycznych i uchwalono odsprzedać te innym gniazdom.

Drużynę żeńską wskutek tego, że druhny nie stawiły się na ćwiczenia w pożądanej liczbie, zlikwidowano.

Uchwalono upoważnić druhów Tylickiego i Puczyńskiego do zbierania u zamożniejszych członków datków na zakup koszulek do ćwiczeń etc.

Z powodu nie uczęszczania na zebrania i nie płacenia składek członkostwa skreślono z listy pp. Teofila Kuca i Mieczysława Piechowskiego.

Odczytano artykulik o znaczeniu hasła sokolskiego „Czołem“, z którego wynikało, że hasłem tym posługiwali się nasi praojcowie, a które tak pięknie przedstawił nasz wiekopomny pisarz Henryk Sienkiewicz w dziele pt. „Ogniem i Mieczem“.

Druh Kardasz w imieniu Tow. Woj. i Powst. zawiadomił, iż Sokół będzie mógł brać udział w strzelaniu ostrem z Tow. Woj. i Powst., które prawdopodobnie odbędzie się w marcu. Polecono drh. Kardaszowi złożyć zarządowi Tow. Woj. i Powst. podziękowanie.

Na tem zakończył druh prezes zebranie hasłem „Czołem“ i odegraniem przez orkiestrę 2 marszów.

— **Czersk.** (Wybory do Rady gminnej w Czersku.) Wybory do Rady gminnej, które odbędą się tu w przyszłą niedzielę, dnia 28. 2. będą napewno ostatniemi, wszak wniosek ojców gminy na umiastowienie Czerska zyskał u wszystkich władz, mianowicie w Sejmiku Wojewódzkim, bardzo życzliwe i przychylne traktowanie. Może być, że nowo wybrana Rada gminna będzie miała tylko krótkie życie. Jednakowoż zanosi się na niebywałą walkę. Nie mniej jak siedem list wpłynęło; są to listy robotników, urzędników, chałupników, lokatorów, rzemieślników, Niemców i Piastowców.

Wszystkich Polaków i wszystkie Polki wzywamy usilnie do wzięcia udziału w wyborach i oddania głosu na listę szczerze polską. Sądzimy, że każdy Polak i każda Polka wie bardzo dobrze, na jaką listę oddać głos.

— **Łęg**, pow. chojnicki. (Z koła inwalidów wojennych). Niniejszem proszę o sprostowanie znajdującego się w numerze 43 z dnia 23 II 26 r. sprawozdania dorocznego walnego zebrania co do punktów 14 i 15, które brzmią następująco:

14. Domagamy się i żądamy, aby żądane przez zarządy związków, świadectwa lekarskie dla wdów złożył przez lekarza powiatowego wydane bez zarządzenia władz, gdyż lekarz powiatowy w Starogardzie każdorazowo żąda zlecenie władz.

15. Protestujemy kategorycznie przeciw oddaleniu przez kierownika referatu inwal. przy Pow. Kom. Uzupełnień Starogard wysłanego z ramienia tut. grupy delegata. Żądamy, aby delegacja każdorazowo została przyjęta i sprawy delegatowi bezwłocznie załatwione.

Klugmann
sekretarz grupy Łęg.

— **Sępólno.** (Kurs ogrodnictwa). Rozpoczął się tu trzydniowy kurs ogrodnictwa przy udziale 120 słuchaczy. Wykładał p. Bagiński Bogumił, referent ogrodnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej, która kurs powyższy urządziła. Wykłady były rozumiane przez wszystkich, temwięcej, że prócz części teoretycznej, była i praktyczna, w ogrodzie ks prob. Grudzińskiego. Apelujemy do Pomorskiej Izby Rolniczej, by urządziła jeszcze kurs w porze letniej, kiedy wszystko będzie zielone. P. Bagińskiemu kursiści tą drogą zasyłają serdeczne podziękowanie.

— (Nowy członek honorowy). Stowarzyszenie Ch. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych obchodziło uroczystość mianowania p. Zielaskowskiego Antoniego, nauczyciela z Wałdowa, członkiem honorowym. P. Zielaskowski przeszedł w dniu 1. X 1925 na emeryturę po 48 latach służby zawodowej, pełnej poświęcenia cierni i szykan ze strony władz pruskich za polskość. Z chwilą powstania Polski wysłał p. Z. syna na wojnę bolszewicką, na której ów poległ. To też nauczycielstwo uczciło go wieczorkiem pożegnalnym składającym się z 1) uroczystego posiedzenia, 2) wspólnej kolacji i 3) tańców. Zagaił posiedzenie prezes p. rek. Kalinowski podkreślając niektóre dole i niedole scienizanta, co uchwycił wspaniale, poczem oddał honorowe przewodnictwo p. inspektorowi szkolnemu Rochonowi Edwardowi, który w serdecznych słowach wyraził p. Z. uznanie za pracę stawiając go za wzór innym.

— (Dożywianie dzieci szkolnych), Wykonując inicjatywę Kuratorjum Okr. Szkolnego Pomorskiego, p. insp. szkolny Rochon organizuje w Sępólnie, Kamieniu i Więcborku dożywianie biednych dzieci. W wywiadzie udzielonym naszemu korespondentowi oświadczył, że w Sępólnie przy pomocy Magistratu 24 dzieci utrzymuje już po 1 bułce i $^1/_4$ litra mleka codziennie i to w szkole powszechnej. Magistrat pobiera na 1 m^3 gazu 1 grosz więcej posiłkując na ten sposób akcję. W Więcborku znalazło się dzieci niedożywianych 16. Akcją tą chciał się zająć ks. dziekan Wilmowski i przyrzekł, że dzieci będą otrzymywały 2 bułki i $^1/_4$ litra mleka.

Plany p. insp. sięgają dalej nawet, gdyż chce to rozciągnąć na wszystkie dzieci.

Z Poznańskiego.

— **Nakło** (Szczęśliwy połów.) Podczas zeszłotygodniowego łowienia ryb w Noteci udało się jednemu z rybaków złowić suma. Olbrzymia, wąsata ryba ważyła 150 funtów i przyniosła zręcznemu rybakowi niemały zarobek. — Gdy bowiem na ostatnim targu wystawił złowionego olbrzyma na sprzedaż, publiczność ten niecodziennie zjawiający się towar rozchwytała, płacąc za funt 0,80 zł.

— **Inowrocław.** (Spaliła się fabryka „Ariston)“ Przez nieostrożność wybuchł pożar w fabryce noży i widelców „Ariston.“ Natychmiast przybyła straż pożarna starała się ogień zlokalizować, jednak zadanie miała bardzo trudne wobec braku wody w pobliżu. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty stosunkowo niewielkie, gdyż fabryka „Ariston“ była od dłuższego czasu nieczynna i część maszyn wywieziono.

Przy gaszeniu poparzył się poważnie współwłaściciel fabryki, p. Stein.

— **Czempin.** (Zaczadzenie.) Przed kilku dniami w Gorzycach zaczadziły się od żelaznego pieca trzy niewiasty, matka z dwiema dorosłemi córkami. Matka zmarła.

Ostatnie telegramy.

Starania o 4-miljonową pożyczkę.

Magistrat m. st. Warszawy wystosował do p. ministra spraw wewnętrznych prośbę o udzielenie miastu 4.000.000 zł. pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych.

Wniosek o amnestję dla komunistów angielskich.

Poseł komunistyczny Saklatvald wniósł w Izbie gmin interpelację podpisaną przez 100 posłów oraz przez 300 000 osób, która wzywa króla do udzielenia amnestji członkom stronnictwa komunistycznego. skazanym przed kilku miesiącami na kary długoletniego więzienia.

Skazanie szpiegów tureckich.

W Angorze zapadł wyrok w procesie o szpiegostwo, uprawiane w czasie wielkiej wojny na rzecz państw sprzymierzonych. Erhenopulos skazany został na karę śmierci, Kenonlison Eddin na 15 lat ciężkich robót, a Fahr Eddin na wysiedlenie.

Szczęśliwa Ameryka.

Izba reprezentantów i senat w Ameryce przyjęły ustawę, zmniejszającą o 378.000 dolarów podatki na rok 1927.

Przeciw komunistom angielskim.

Z Glasgow donoszą, że tamtejsze związki zawodowe większością 3/4 głosów przyjęły uchwałę konferencji w Liverwolu o wykluczeniu z Labour Party wszystkich komunistów.

Wielki pożar w Anglji.

Pożar zniszczył wielkie magazyny zboża w Sunshine. Szkody wynoszą około 250.000 funtów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Chojnice. Klub Zeglarski. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 2 marca br. o godz. 8 wieczorem w hotelu Engla. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Koła oficerów rezerwy odbędzie się w sobotę dnia 27. lutego br. o godz. 4 popołudniu w kasynie oficerskiem koszary w Chojnicach. W razie nie przybycia ustawowo wymaganej ilości członków na wymienione zebranie, odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie. Uchwały tegoż zebrania są bez względu na ilość obecnych prawomocne. Zarząd.

Szatarpy, pow. kościerski. Kółko Rolnicze w Szatarpach. Z powodu ustalenia następnego zebrania Tow. Powst. i Wojaków w Wysinie na niedzielę 7. 3. br. o godz. 6 wieczorem, zarząd Kółka Rolniczego w Szatarpach przełożył zebranie miesięczne tego Kółka z dnia 7. 3 br. na sobotę, 6. marca br. o godzinie 6 wieczorem. Zebranie odbędzie się tym razem w lokalu p. Brzezińskiego w Skrzydłowie.
W. Sterna, sekr. K. Roln.

Chojnice. Walne zebranie Tow. Polek odbędzie się 5 marca o godz. 18-ej w Starostwie. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu, dla tego o liczny udział prosi Zarząd

Chojnice. Związek Inwalidów Wojennych Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm.. o godz. 12 w południe w sali hotelu Centralnego. W razie niestawienia się przepisowej ilości członków na czas odbędzie się prawomocne następne walne zebranie pół godz. później bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

Ogorzeliny, pow. chojnicki. Zebranie Kółka Rolniczego Ogorzeliny odbędzie się dnia 28 bm o godz. 4 popoł. na sali p. Wejlandta. Sekretarz.

Brusy. Zebranie Tow. Ziemianek w Brusach odbędzie się 3 marca w lokalu Kupca o godzinie 16 tej, a bezpłatny kurs kroju rozpocznie się 1 marca o godzinie 16 w sali p. Przewoskiego.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu odbędzie się dopiero we wtorek dnia 2 marca o godz. 8 wieczorem. Dyrygent.



Chojnice. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 3 marca br., o godz. 20-ej w salce pana Jażdżewskiego, na które zaprasza wszystkich druhów oraz tych wszystkich b. wojskowych, którzyby pragnęli przystąpić do towarzystwa „Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Klub sportowy „Strzał“. Jutro, w niedzielę, o godz. 2 po poł. trening na boisku w lesie miejskim. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 27 lutego 1926 r.

100 złot. 68.96 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 27 lutego 1926 r.

dolar 7.70 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

Województwo Pomorskie.
Państwowe Nadleśnictwo Giełdon,
poczta Męcikał
sprzeda przez submisję
dnia 10 marca 26. o godz. 10 przedp. w kancelarji Nadleśnictwa
drewno użytkowe z wyrębu 1926 r.

Nr. losu	Leśnictwo	Oddz	Szt.	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Klasa IV.	Razem	Odległość od stacji kolejowej
				metrów sześciennych					
1.	Okręglik	148	547	14.47	105.68	143.91	84.17	348.23	5. km
2.	Olszyny	137	556	11.81	196.63	173 46	61 90	443.80	5.5 km
3.	Spiernia	352	745	4.16	173 48	232.23	100.67	510,54	4.75 km

Pisemne należycie ostemplowane i zalakowane oferty z napisem „Submisja" należy wnieść do **dnia 10 marca br. godz. 9.45 przedp.** Otwarcie ofert nastąpi o godz 10 przedp. wobec ewent. przybyłych kupców. Cenę należy podać za każdy los osobno w złotych i groszach za 1 m^3 z oświadczeniem, że oferentowi znane są warunki sprzedaży i im się bez zastrzeżeń poddaje. Nadleśnictwo zastrzega sobie małe różnice w jakości lub kubaturze. Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji L. P. w Bydgoszczy.

434 **Państwowy Nadleśniczy.**

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc marzec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**.

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc marzec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______